



Nr 76/2008 (80)
CZERWIEC
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Ukazuje się nieprzerwanie od 10 lat (d. „Głos Uczniowski”)
www.sp1.zary.pl



fot. Halina Kulbida-Pietrzak

Po raz ostatni zadźwięczał dzwonek,
Jutro wakacje, lekcje skończone!
A teraz wszystkich czeka nagroda:
Wakacje, wczasy, słońca, pogoda,
Gorący piasek, szum morskiej fali,
Kuszący zapach lasu z oddali!

Więc do widzenia, kochana szkoło!
Cicho tu teraz będzie wokoło.
Będzie cię słońko grzało promieniem,
A stary kasztan osłoni cieniem.
Wrócimy zdrowi i opaleni,
By znowu do pracy stanąć w jesieni.

Czesław Janczarski

2001 – (d. „Głos Uczniowski”) laureat VIII Ogólnopolskiego Konkursu Czasopism Szkolnych o Pałuckie Pióro 2001 pod patronatem wicemarszałka Sejmu RP M. Borowskiego

2002 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych – Forum Pismaków pod patronatem redakcji „Życia” (III m.)

2004 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych -Forum Pismaków pod honorowym patronatem Ministra Edukacji i Sportu – Krystyny Lybackiej (III m.)

PRZED WAKACJAMI WARTO WIEDZIEĆ -PORADNIK DLA CIEBIE I TWOICH RODZICÓW

Jedź na urlop bez wyrzutów sumienia.

Leczenie klimatyczne zdziała cuda dla twojego organizmu.

Autor: Maryla Brzostowska (za: „Na zdrowie”

Morze, góry czy las? Od kierunku, który wybierasz, może zależeć, jak się dalej potoczy twoje wakacyjne życie. To, czy wyjedziemy, czy nie, jest naprawdę ważne dla naszego zdrowia.

Lepsze niż spa

Wyjazd nad morze przyniesie wielką korzyść. Powietrze nad samą wodą jest przesycone aerozolem morskim, który zawiera cenne dla zdrowia składniki, takie jak jod, magnez, wapń. Spacer wybrzeżem to fantastyczna inhalacja, która oczyszcza drogi oddechowe i płuca, łagodzi stany zapalne. Najwięcej aerozolu morskiego dociera do nas, gdy wieje wiatr, a fale rozbijają się o brzeg. Powietrze jest najczystsze, gdy wiatr wieje od strony wody i nie niesie pyłków ani uczulających pyłków.

Pływanie w morzu działa na ciało lepiej niż pobyt w spa. Fale masują ciało, co doskonale wpływa na skórę, układ krążenia i system nerwowy. Ten rodzaj ruchu angażuje wszystkie mięśnie. Jeśli chcesz schudnąć albo pozbyć się cellulitu, pływaj naprzeciw falom. To lepsze niż bicze szkockie! Także wiatr poprzez mikromasaż pobudza skórę, poprawia jej koloryt i korzystnie wpływa na układ krążenia. Już po kilku dniach pobytu nad morzem zauważysz, jak twoja skóra nabiera blasku. Spacerowanie boso po plaży to doskonały masaż dla stóp. Pobudza znajdujące się w nich zakończenia nerwów. Leczy też płaskostopie. Wyjazdy nad morze bardzo poleca się osobom prowadzącym stresujący tryb życia. Przypatrywanie się bezkresowi wody, falom rozbijającym się o brzeg - uspokaja i odpręża. Oddychasz bardziej miarowo, a twoje serce bije spokojniej.

Lato leśnych ludzi

Las, zwłaszcza iglasty, to też doskonałe miejsce na wypoczynek. Sosny, świerki, modrzewie, jodły mają silne właściwości lecznicze. Dzięki fitocydom - czyli olejkom eterycznym - które wydzielają iglaki, leczymy drogi oddechowe, stany zapalne zatok. Tylko alergicy powinni unikać miejsc podmokłych - może tam być więcej roztoczy i pleśni.

Dla kogo góry?

Zdecydowanie dla tych, którzy chcą coś zmienić w życiu i wrócić z urlopu z nowymi pomysłami. Górski klimat pobudza i stymuluje organizm. Wpływ mają na to duże nasłonecznienie, silne wiatry, skoki ciśnienia i postępujący wraz z wysokością - spadek zawartości tlenu w powietrzu. W wyższych partiach gór twój organizm wytwarza specjalny hormon, erytropoetynę - dzięki której zwiększa się produkcja czerwonych krwinek. By uzyskać ten sam efekt na nizinie, trzeba by miesiącami ćwiczyć na siłowni! W wysokich górach tętno jest szybsze, szybciej i głębiej się oddycha, dzięki czemu zwiększa się pojemność płuc. Przyspiesza się też metabolizm. Górski klimat jest również bardzo korzystny dla alergików, powyżej 700 m n.p.m. praktycznie nie ma pyłków i roztoczy kurzu domowego.

W stronę słońca...

Wyjazd na południe to idealny wybór dla osób cierpiących na depresję. Słońce dodaje nam energii. Promienie słoneczne podnoszą odporność, a mózg pod ich wpływem wydziela więcej

serotoniny, hormonu szczęścia. W skórze tworzy się witamina D3, niezbędna, by wapń wbudowywał się w kości.

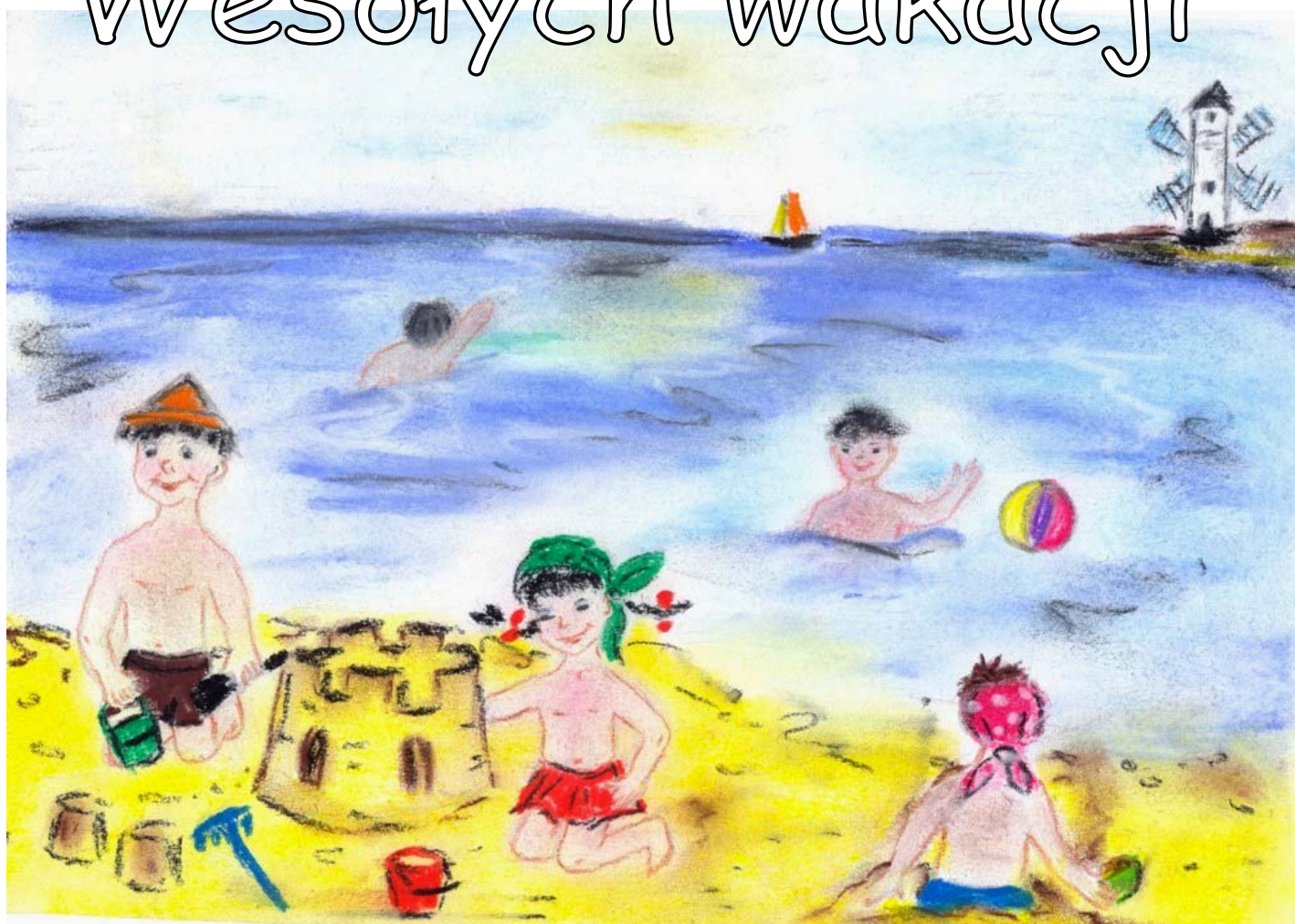
Walizka spakowana?

Jeszcze nie? Rezygnacja z urlopu lub odpoczywanie w domu latem to na pewno nie jest dobry pomysł, Zdrowo żyć - znaczy także wyjeżdżać na wakacje.

Wszystkim czytelnikom „W szkolnym rytmie”
życzymy pięknego lata i udanych wakacji nad
morzem, w górach, w lasach, na południu.

Redakcja

Wesołych wakacji



rys. Magda Gaik



W tym miejscu zamieszczamy zdjęcie, którego treść nie jest jednoznaczna, wywołuje mieszane uczucia, bawi lub zmusza do głębszej refleksji.

W numerze:

Poradnik dla Ciebie	str.	2-3
Spis treści	str.	4
Zdrowe wakacje 1	str.	5-6
Pięć porad	str.	6
Złote myśli	str.	6
Opowiadania...	str.	7-9
Wyprawa z Marcelą	str.	9
Ekologiczny apel	str.	10-11
Pożytki przyrody	str.	11
Szalony wynalazca	str.	12
W bibliotece szkolnej	str.	12-13
Dowcipy i rebusy	str.	14

Krzyżówki	str.	15
Fotorelacje:	str.	16-18
• Turniej Klas szóstych		
• Berlin		
• Zielona Szkoła -Dziwnówek		
• Tydzień czytania		
• Zakończenie roku szkolnego		

Wesołych
wakacji

Redagują:

Agnieszka Morżak, Anna Burzyńska -**red. naczelni**

Kaja Dzikiewicz, Kamila Trymerska, (operator DTP), Kinga Szyler, Joanna Całka (z-cy red. naczel.), Paula Todorov (sekretarz redakcji), Angelika Superson, Jakub Tyński, Paulina Stefaniak, Karolina Kwiecień, Aleksandra Wróbel (redaktorzy).

Dział łączności z czytelnikami: gab. 304B, od 8⁰⁰ do 12⁰⁰ – podczas przerw

Wydawca: Redakcja „W szkolnym rytmie”

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa nr1 im. F. Chopina w Żarach, ul. Szymanowskiego 8, 68-200 Żary, tel./fax (068) 374-27-77, e-mail: sp1zary@wp.pl lub sp1zary@poczta.fm

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, wypowiedzi ustnych, listów. Za treść ogłoszeń reklamowych nie odpowiadamy.

Nakład: 50-70 egz.

Opiekunowie redakcji uczniowskiej: Tadeusz Kordylewski (opiekun koła dziennikarskiego), DTP Cezary Sułkowski (opiekun koła informatycznego)

Zdrowe wakacje, część 1.

Wiedza na całe życie

W dziale Zdrowe wakacje, który otwieramy w czerwcowym numerze, a kontynuować będziemy w kolejnych numerach ukazujących się w roku szkolnym 2008-2009, będziemy informować Was, jak ustrzec się przed zagrożeniami czyhającymi np. w lesie. Informacje zaczerpnęliśmy z opracowania Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie, Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej.

Zatrucia grzybami

Zatrucia grzybami należą do zatruc pokarmowych. W naszych lasach rośnie wiele grzybów o różnej toksyczności. Są gatunki śmiertelnie trujące, trujące, warunkowo jadalne i jadalne. Większość grzybów najbardziej niebezpiecznych, śmiertelnie trujących, posiada po spodniej stronie kapelusza blaszki. Należą do nich muchomory, a wśród nich najgroźniejszy - muchomor sromotnikowy. Trucizny w nich zawarte nie rozpuszczają się w wodzie, dlatego gotowanie tych grzybów nie powoduje zmniejszenia ich właściwości trujących.

Muchomora sromotnikowego łatwo można pomylić z zielono zabarwionym gołąbkim, gąską zieloną, czubajką kanią. Muchomora wiosennego i jadowitego zbieracze mylą z młodymi dziko rosnącymi pieczarkami.

Do grzybów powodujących śmiertelne zatrucia w wyniku uszkodzenia wątroby, nerek i nadnerczy należy zasłonak rudy i piestrzenica kasztanowata.

Takie gatunki, jak: strzępiaki, czernidlaki, lejkówki, muchomory czerwone i plamiste zawierają trucizny, które atakują system nerwowy. Do tej grupy zalicza się olszówkę, która zawiera w sobie truciznę rozpuszczalną w wodzie. Obgotowanie zmniejsza, lecz nie likwiduje właściwości trujących, a objawy inne niż gastryczne nie są kojarzone ze spożyciem olszówki.

Inna grupa grzybów, która powoduje zatrucia objawiające się biegunkami i wymiotami prowadzącymi do odwodnienia organizmu, to: niektóre czubajki, gołąbki, mleczaje, gąski, a także muchomor cytrynowy, wieruszka ciemna, pieczarka żółtawa, maślanka wiązkowa i ceglasta.

Pamiętajmy, że nie tylko grzyby trujące mogą być przyczyną poważnych kłopotów zdrowotnych. Zebrane grzyby jadalne pozostawione w warunkach sprzyjających rozwojowi drobnoustrojów mogą być również być czynnikiem wywołującym zatrucia bakteryjne. Należy unikać podawania potraw z grzybów dzieciom, osobom starszym i chorym. Grzyby zawierają dużo substancji chitynowych, co powoduje, że nawet gatunki jadalne są ciężkostrawne.

W obrębie grupy grzybów, które po spodniej stronie kapelusza posiadają rurki, przypominające gąbkę, spotyka się grzyby trujące takie, jak: borowik purpurowy, borowik grubotrzonowy, borowik szatański (rzadko spotykany w Polsce). Goryczak żółciowy (niepoprawnie nazywany szatanem) nie posiada właściwości trujących, jest jedynie gorzki i dlatego nie nadaje się do spożycia.

PAMIĘTAJ!

Grzyby, w których zawarte są związki trujące, nie są wykrywane żadnymi sposobami domowymi. Należy zbierać tylko dobrze znane gatunki grzybów, pamiętając, że wiele grzybów trujących jest bardzo podobnych do jadalnych i tylko dobra znajomość cech charakterystycznych dla danego gatunku pozwala uniknąć tragicznej pomyłki!!! Nie zbierać grzybów małych, ukrytych w ściółce, u których nie można dostrzec charakterystycznych cech gatunkowych.

Muchomor sromotnikowy:

- występuje od lipca do października, w lasach liściastych i mieszanych,
- kapelusz ma zielonooliwkowy, czasami z odcieniem brązowym,
- na górnej części trzonu znajduje się przyrośnięty pierścień, zwisający w postaci kołnierza,
- podstawa trzonu jest bulwiasto zgrubiała, tkwi w odstającej pochwie

- w młodych owocnikach trzon jest wewnątrz mięsisty, później staje się gąbczasty, w najstarszych owocnikach pustawy
- blaszki niezmiennie białe.

Przebieg zatrucia sromotnikiem:

- Okres utajenia objawów - najczęściej 8-24 godzin. Im dłuższy okres utajenia tym cięższy przebieg zatrucia.
- Okres ostrego nieżytu żołądkowo-jelitowego: nudności, wymioty, bóle brzucha, biegunka, bóle głowy, osłabienie. Objawy ze strony przewodu pokarmowego zazwyczaj uspokajają się lub ustępują na krótki okres czasu (6-8 godzin).
- Okres uszkodzeń narządów (najczęściej w 3-4 dniu choroby): wątroby, nerek, serca, śledziony.
- 50 g sromotnika wystarczy, żeby spowodować śmierć dorosłego człowieka.

W przypadku wystąpienia jakichkolwiek dolegliwości po spożyciu grzybów należy natychmiast zgłosić się do lekarza.

Resztki grzybów, kał, wymiociny zawierające zjedzone grzyby powinno się zabezpieczyć i przekazać do badań diagnostycznych w celu określenia gatunku grzyba, który spowodował zatrucie.

Pięć porad, aby życie było łatwiejsze i ciekawsze

- Określ swoje priorytety (cele) - zastanów się, co jest w Twoim życiu najważniejsze i skup na tym swoją energię.
- Naucz się żyć świadomie - nie pozwól, by stereotypy (sztywne reguły) i przymus ciągłego podnoszenia poprzeczki przesłoniły to, co dla Ciebie najcenniejsze.
- Postaw na duchowość - wzbogacaj swoje życie, kontempluj (rozmyślaj) przyrodę i sztukę, celebryj (świętuj) posiłki, poświęć czas na swoje hobby.
- Pielęgnuj relację z drugim człowiekiem - nie te płytkie, narzucone przez konwenans (sztuczne zasady), lecz głębokie relacje z najbliższymi Tobie ludźmi.
- Zwolnij - w ciągłym pędzie nie dostrzeżesz otaczającego Cię piękna.

Złote myśli na wakacje:

Człowiek naprawdę posiada tylko to, co jest w nim.

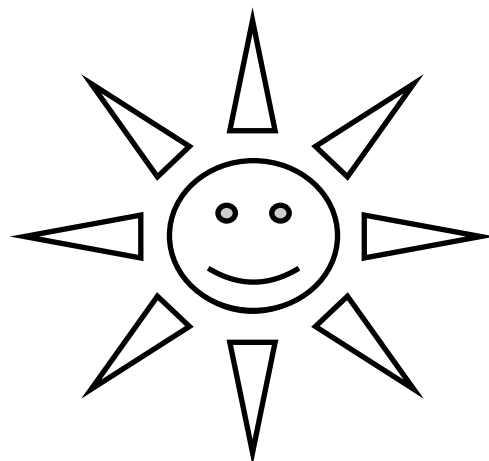
O. Wilde

Ucząc innych, sam się uczysz.

N. Gogol

Przyjaciel –jedna dusza w dwóch ciałach.

Diogenes



Pewnego słonecznego dnia Kasia wybrała się na spacer w nieznanne. Szła i szła, aż tu nagle zobaczyła schody. Była tak bardzo ciekawa, że postanowiła zobaczyć, dokąd prowadzi. Kiedy doszła na samą górę, zobaczyła ogromne złote wrota. W pewnej chwili nie mogła złapać oddechu, tak bardzo ją zaszokowały. Podeszła do nich i otworzyła je. Za tymi drzwiami były niezwykle rzeczy. Ukazały się także trzy kolorowe ścieżki. Pierwsza, koloru żółtego, prowadziła do wesołego miasteczka. Druga, koloru czerwonego, prowadziła na rajską wyspę. Zaś trzecia była koloru zielonego z tabliczką: „Coś niezwykłego”. Kasia długo zastanawiała się, którą wybrać. Wybrała trzecią ścieżkę, ponieważ chciała zobaczyć, dokąd prowadzi. Szła i podziwiała po jej obu stronach kolorowe obrazy. W końcu weszła do tajemniczego tunelu, który doprowadził ją do niezwykłego pałacu.

Robert Balcewicz, 6d

Pewnego ciepłego, wiosennego poranka wybrałam się na spacer do lasu. Podziwiałam piękno przyrody, gdy nagle oślepił mnie złoty blask bijący od... złotych wrót w głębi lasu.

Gdy weszłam do środka, zastanawiałam się, czy to mi się nie śni. Witamy w krainie, gdzie wszyscy są mili! – usłyszałam głos dochodzący z daleka. Wszystko w tym świecie było fascynujące. Ludzie uśmiechający się do siebie, przyroda, jakiej nie ma na ziemi nawet w najpiękniejszych zakątkach. W tej przemiłej krainie poznałam wielu przyjaciół. Mieszkali oni w pięknych domach, jakby wykonanych z płatków kwiatów. A może były to liście malowane kolorami wyobraźni? Jadłam tam najpyszniejsze na świecie lody o smaku radości z koleżeństwem w restauracji „Na chmurce”.

Teraz wiem, że to nie był sen. Spędziłam tam najpiękniejszy dzień w moim życiu.

Agata Rzetelska, 6c

Pewnego dnia do miasteczka Kivi przyjechał cyrk. Ogromny i bardzo ciekawy. Zosia wraz z bratem postanowiła pójść i zobaczyć ów cyrk.

Weszli do miejsca, w którym było mnóstwo przeróżnych drzwi. Niespodzianie Jaś puścił rękę Zosi i podszedł do tych największych. Były one ze złota! Jasiowi bardzo się spodobały i postanowił zobaczyć, co się za nimi kryje. Po chwili oczom chłopca ukazała się wielka ślizgawka. Postanowił wejść na nią. Już miał wchodzić, gdy nagle zawołała go siostra. Ni stąd, ni zowąd przed Jasiem ukazał się balonik. Chłopiec chciał go złapać i wpadł do zjeżdżalni. Dziewczyna nie zdążyła go chwycić za rękę. Postanowiła pojechać za nim. Ślizgawka była bardzo duża i długa. Gdy Jaś ujrzał jej koniec, przestraszył się, bo nie wiedział, dokąd ona prowadzi. Z przerażenia krzyknął. Dziewczynka jadąca za nim usłyszała głos chłopca i przyspieszyła. Z całej siły odpychała się rękoma, aż w końcu dogoniła brata. Ścisnęła go mocno, by poczuł się bezpiecznie.

Wreszcie, gdy dotarli do końca, okazało się, że było to drugie wyjście z tego fascynującego miejsca.

Klaudia Brzóška, 6c

Gdzieś daleko, tak naprawdę nikt nie wiedział dokładnie gdzie, stał wielki zamek ze złotymi wrotami. Wielu odważnych ludzi podejmowało się niebezpiecznej wędrówki w poszukiwaniu zamku, w którym było coś cennego. Starcy powiadali, że kto tam wszedł, już nie wyszedł. Straszono małe dzieci, że złotych wrót pilnuje olbrzymi smok.

W klasie czwartej był pewien odważny chłopiec, który niczego się nie bał. Zwołał swoich kolegów i razem postanowili odkryć wejście do zamku. W nocy, równo o dwunastej, spotkali się i wyruszyli. Szli całą noc, nad ranem znaleźli jakiś mały domek. Kobieta, która mieszkała w nim, powiedziała im, że złote wrota kryją się za wielkim czekoladowym lasem. Ta wskazówka bardzo zmobilizowała chłopców. Wiedzieli, że w czekoladowym lesie rośnie na drzewach czekolada. Niestety kobieta im powiedziała, że nie wolno próbować czekolady. Chłopcy z wielkim apetytem szli przez las, aż w końcu doszli. Stał tam mały zamek.

Karolina Kwiecień 6d

Dawno temu w pewnym miasteczku panował bardzo dobry i sprawiedliwy król. Podwładni byli bardzo dumni ze swego władcy. Był lubiany i poważany. Nazywał się Dobromił.

W całym okręgu znany był ze swej dobroczynności oraz ze swego zamku. Wejście do tego pałacu umożliwiały wrota. Ale nie były to zwykłe wrota. Były to Złote Wrota i nie każdy mógł przez nie wejść. Takie prawo mieli tylko ludzie Dobrzy oraz godna tego służba. Za tymi wrotami ukryty był mały świat zacnego Monarchy. Zaraz po wejściu rozciągał się plac, na którym organizowano walki i na którym trenowali rycerze. Dookoła chodziło ok. 2000 ludzi, którzy z uśmiechem wykonywali swoją pracę. Pan dbał o swoich poddanych, dlatego nikomu niczego nie brakowało.

Często ludzie, przechodzący obok ogromnych wrót i mostu opuszczanego na wezwanie, zastanawiali się, cóż może chować w swych progach pałac. Ale nie mogli się dowiedzieć, ponieważ nie byli tego godni.

Mateusz Galek 6d

Gdy szłam łąką poprzez kwiaty i zboża, ujrzałam złote wrota. Nie wiedziałam, co zrobić. Szłam dalej. Nagle zza wrót wyskoczyła istota z innego świata. Zachęcała mnie, abym przeszła przez drzwi. Zebrałam się na odwagę i znalazłam się po drugiej stronie. Na początku widziałam tylko jasne światło, a następnie zobaczyłam rzekę, która wiła się wśród wysokich traw aż do tajemniczego domku. Kiedy weszłam do niego, zobaczyłam, że mieszkała tam rodzina małej istoty z innej planety. Zjadłam posiłek i poczułam się zmęczona. Postanowiłam się położyć. Mały przyjaciel zaprowadził mnie do sypialni. Kiedy już tam weszłam, sen odszedł. Moim oczom ukazał się piękny, biały koń. Stał i pił wodę z rzeki. Gdy podeszłam do niego, jakaś siła uniosła mnie nad nim i sprawiła, że po chwili znajdowałam się już na jego grzbiecie. Odbyłam podróż w nieznaną. Codziennie przechodziłam przez łąkę, gdyż liczyłam, że jeszcze raz przeżyję tę przygodę.

Magdalena Wit, 6b

Za górami, za lasami, niedaleko opuszczonego domku stały ogromne złote wrota, ozdobione srebrnymi paskami. U góry, nad drzwiami widniał ogromny napis MAGIA.

Pewien chłopiec o imieniu Łukasz postanowił odkryć, co się kryje za złotą bramą. Przemierzał lasy, puszcze, góry, aż w końcu dotarł przed stary opuszczony domek. Otworzył wrota, a za nimi był wymarzony świat. Drzewa były dość duże, a ich gałązki ozdobione złotymi wstążkami, na których końcu zawieszono były złote jabłka. Ścieżka prowadziła coraz dalej. W powietrzu unosił się zapach pysznego ciasta i fruwały motylki. Słońce świeciło tak mocno, że w pewnym momencie oślepiło chłopca i usłyszał słowa mamy:

-Wstawaj, już siódma! Czas do szkoły!

Chłopiec powoli otworzył oczy i ujrzał mamę stojącą z ciastem i ciepłym mlekiem. Zrozumiał, że to był tylko sen.

Kamila Biedziak, 6b

Za złotymi wrotami kryje się magiczny świat. Wszyscy są szczęśliwi i radośni. Ludzie są dla siebie mili i nikt na nikogo nie krzyczy. Kasia mieszka za tymi wrotami. Bardzo podoba się jej to miejsce. W domu z mamą i siostrą grają w różne gry. Najciekawsza z nich to zabawa ze skakanką. Nikt inny nic nie wie o tej grze. To ich tajemnica. Kasia z niecierpliwością czeka, aż się skończą lekcje. Gdy wróci do domu, odrobi zadania domowe. Kiedy już skończy, cała rodzina gra. Wszyscy są bardzo szczęśliwi. Za złotymi wrotami kryje się świat radości. Wszędzie jest kolorowo i pogodnie.

Daria Cichoń

Wyprawa z Marcelą

O godzinie 12.00 poszłam na spacer z Marcelą i moim psem. Miałyśmy iść do parku, a poszłyśmy zupełnie gdzie indziej. Poszłyśmy w pole. Było mokro, błoto po kolana. Ostrożnie brnęłyśmy, żeby się nie ubrudzić w błocie. Na początku się udawało, ale później było coraz gorzej. Z Marceliną, jak napisałam, poszłyśmy w kierunku maleńkich domków, które ogradza kolczasta siata. Bawiłyśmy się w sąsiadki. Dyzio też miał ważną rolę, był przybłędą, którego przygarnęłam. W pewnym momencie pies zauważył pijaka (Pokemona) i zaczął szczekać. Powiedziałam temu panu, że Dyzio mu nic nie zrobi. Ale ten zaczął wrzeszczeć, że to on mu coś zrobi i podniósł badyła. Najnormalniej chciałam go kopnąć. Marcela jednak zaproponowała, byśmy poszły na tory. Zboczyłyśmy z drogi, aby zobaczyć na rzecze mały wodospad. Wcześniej zauważyłyśmy zającą. Naszą wędrówkę zakończyłyśmy w miejscu, w którym znajduje się na wzniesieniu słynny żarski bunkier. Wymyśliłam, że będziemy się turlać. I w ten sposób utaplałyśmy się w błocie. A później, żeby zmyć to błoto, weszłam po kolana do lodowatej wody (był luty).

Wróciłyśmy do domu po 4 godzinach obłoczone i ociekające wodą. Moja mama się o nas bardzo martwiła, powiedziała nam, że nas długo szukała. Dobrze, że była przy tym moja ciocia, bo już bym nie żyła.

To była super przygoda!

Marysia Kordylewska, (SSP, 2005 r. – z archiwum wypracowań)

EKOLOGICZNY APEL – ekologiczne inicjatywy

Człowieku,

duma Cię rozpiera, bo wiesz, że to Ty na Ziemi jesteś najbardziej rozwiniętą istotą, człowiekiem rozumnym, HOMO SAPIENS. Stworzyłeś sobie Raj na Ziemi, rządzisz się, zmieniasz biegi rzek, więzisz „braci mniejszych” lub ich zabijasz. Wszystko na Ziemi jest Twoje.

Odkryłeś i wykonałeś różnorodne skarby swojej planety. Wszystko Tobie służy. Czujesz, że jesteś wielki. Budujesz najwyższe budynki, konstruujesz najbardziej wymyślne urządzenia. Świecą Ci nocą miliony słońc elektrycznych. Jesteś więc szczęśliwy? Nie?! Czyżbyś miał wątpliwości? A... rozumiem. Nie możesz opanować żywiołów: ognia, wody, wiatru...

No cóż, nie jesteś Bogiem, pamiętaj, jesteś człowiekiem. I jak to człowiek... brudzisz, śmieciisz, śmieciisz, śmieciisz... w końcu niszczysz. Co? Mówisz, że to nie Ty, że tylko rzuciłeś czasem puszkę coli czy opakowanie po lodach, bo nie było akurat pod ręką kosza. Pewien jesteś, że to nie Ty odpowiadasz za tragiczne zanieczyszczenia wody, powietrza, ziemi. Oj, nieładnie wykręcać się, nieładnie...

To Ty, Człowieku, produkujesz dla wygody miliony ton śmieci, to Ty, wyrzucając je byle jak i byle gdzie, niszczysz lasy, to przez Ciebie giną kolejne gatunki zwierząt czy roślin, to Ty zatruwasz morza i oceany i... własny ogródek...

Pamiętasz las nad jeziorem po weekendzie? Wiem, wiem to znów nie Ty, to Oni. Oni, czyli LUDZIE.

Zobacz jak wokół Ciebie robi się brzydko, jak brzydko cuchnie... A widzisz ! No tak, masz alergię! Nie?! To skąd ta przypadłość. Nie wynika to z tego, że Twoje środowisko naturalne jest zatrute właśnie przez śmieci wyrzucane byle gdzie i byle jak. Spójrz na siebie, kichasz, pieką Cię oczy, swędzi, pęka skóra... No tak, to wina tamtych ... uporu Ci nie braknie.

Zobacz, dziś, jutro będą pokazywać w telewizji gromady przejętych dzieciaków, które z foliowymi workami, w gumowych rękawicach zbierać będą i segregować nie swoje śmieci. Robić to będą w górach, nad morzem, w lasach i parkach, na wsiach i w miastach.

* * *

Dlatego, my, uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Fryderyka Chopina w Żarach, chcemy działać na rzecz recyklingu odpadów w naszym mieście, na naszym Osiedlu Muzyków.

Proponujemy więc zacząć od segregacji śmieci we własnych domach. Trzy worki to trzy rodzaje odpadów. Zobowiązujemy się sami zanosić je do odpowiednich kubłów, które stoją lub powinny stać w każdym śmietniku osiedlowym.

Jednocześnie apelujemy do władz miasta, aby wpłynęły na przedsiębiorstwa odpowiedzialne za wywóz śmieci, żeby te już posegregowane odbierały różne wozy, gdyż zauważyliśmy, iż ze wszystkich kubłów śmieci ładuje się do jednej tzw. śmieciarki.

Na nic praca i dyscyplina nasza i mieszkańców osiedla, skoro w efekcie końcowym wszystkie śmieci trafiają w jedno miejsce!

Postanowiliśmy więc wystąpić z jeszcze jedną pożyteczną inicjatywą. Cyklicznie, np. co dwa tygodnie, będziemy w ramach zajęć pozalekcyjnych chodzić po osiedlu, skwerze i parku i zbierać śmieci do trzech różnych worków:

- starsi – butelki szklane,
- młodszy – opakowania plastikowe,
- najmłodszy – papiery i folie.

Chcemy żyć w czystym środowisku i aktywnie przyczyniać się do segregacji oraz recyklingu odpadów, których jest coraz więcej wokół nas, bo rzucanych byle gdzie i byle jak. Jaki pożytek z naszej inicjatywy? Tony śmieci zostaną przerobione, zneutralizowane, wtórnie wykorzystane. Przedsiębiorcy zarobią, Ziemia trochę odetchnie.

Ale pod warunkiem, że nie będziemy stwarzać pozorów troski o Ziemię. Będziemy dbali o nią cały rok, sprzątaли codziennie, właściwie segregowali śmieci i protestowali przeciwko „brudasom” i „leniuchom”, którzy wyrzucają śmieci byle gdzie i byle jak.

Ekolodzy z Jedyńki

Doceniajmy pożytki przyrody

Wiele gatunków roślin wyginęło przez działalność człowieka. Tam, gdzie jeszcze niedawno graliśmy w piłkę, dziś możemy zostać potrąceni przez samochód. Wycina się lasy, by mogły powstać nowe osiedla mieszkaniowe.

Dlaczego nikt nie liczy się z przyrodą? Zachowujemy się jak „ludożercy” z wiersza Tadeusza Różewicza. Dbamy tylko o swoje wygodę. Powinniśmy starać się żyć w harmonii z naturą. Czy dzisiejsze tempo życia i ogromny postęp cywilizacji na to pozwala?

Myślę, że tak. Budując miasta, pamiętajmy o alejach, parkach, skwerach- miasto nie może być betonową pustynią. Budując drogi – nie niszczy naturalnego środowiska bobrów, żab i innych zwierząt będących już pod ochroną.

Nie dziwię się ekologom, którzy zażarcie bronią doliny Rospudy – drogę można poprowadzić w innym miejscu. Kominy fabryk niech będą wyposażone w filtry, osiedla mieszkaniowe niech będą budowane na nieużytkach, budujmy więcej oczyszczalni ścieków, wygłuszajmy drogi szybkiego ruchu itd. Nie unikajmy kontaktu z przyrodą. Weekendy i urlopy spędzajmy w lesie, w górach, nad wodą, na wsi. Niech sarna, koza, koń, szczupak czy bocian nie będą nam znane tylko z podręcznika do przyrody...

Jakub Tyński, 6d



Młodzi dla środowiska, archiwum

**Ty też zostań
wynalazcą –
bezpiecznym!**

Zabawne skutki doświadczeń szalonego wynalazcy

Na pewnym osiedlu mieszkała Ada, dwunastoletnia dziewczynka, która kochała nade wszystko sport oraz wynalazki. Tak, Ada była typem szalonego wynalazcy! Rodzice Ady pracowali do późna. W związku z tym dziewczynka sama przygotowywała posiłki. Zabierało jej to dużo czasu, więc miała go za mało na sport i zabawę. Długo kombinowała, jak skrócić czas gotowania. Aż w drodze eksperymentów skonstruowała garnek gotujący szybko i z byle czego. Nie wolno go mylić z szybkowarem, choć wykorzystała taki w swojej konstrukcji. Gotowanie w adagarunku było nieskomplikowane. Włać trzeba było wody i wrzucać trochę różnych warzyw, mięsa itp. oraz włączyć do prądu. Kiedy Ada zaczęła gotowanie w swoim garnku, oszczędzała dużo czasu. W ciągu dziesięciu minut miała gotową potrawę! Szalony wynalazca nie zwracała uwagi na rodzaj potrawy. Zjadała szybko obiad ugotowany przez siebie i biegła na dwór, by się bawić. Rodzice Ady nie wiedzieli nic o wynalazku córki. Zjedli obiad przez nią ugotowany i nie zastanawiali się nad jego produkcją. Jednak po kilku dniach zauważyli, że dania ciągle miały ten sam smak i konsystencję. Przestały im smakować. Poradzili Adzie, by ugotowała coś innego. Ada zmieniła skład produktów, ale potrawa była ciągle taka sama w smaku i wyglądzie. Jej to nie przeszkadzało, ale rodzicom tak. Mama Ady miała kilka dni urlopu, więc postanowiła ugotować coś innego i przy okazji podszkolić córkę. Do zupy wzięła adagarnek, który nie różnił się wyglądem od innych garnków. Miała być ogórkowa. Jakież było zdumienie, gdy potrawa nie przypominała ogórkowej! Mimo różnych prób z gotowaniem w naczyniu wykonanym przez Adę ciągle wychodziło to samo. To nic, że w dziesięć minut. Cokolwiek było w garnku, zawsze potrawa smakowała tak samo! W końcu Ada pokazała rodzicom, jak przerobiła szybkowar na adagarnek i powiedziała, dlaczego to zrobiła. Śmiechu było co niemiara! Tato zaproponował, by Ada stołowała się w szkole, a rodzice skorzystają z przykładowej stołówki. Teraz Ada będzie miała więcej czasu na sport i zabawę z przyjaciółmi, a garnek zostanie potraktowany jako ozdoba kuchni. Będą gotowane w nim potrawy dla nieoczekiwanych gości.

Marysia Kordylewska

Co słyhać w bibliotece szkolnej?

Kup książeczkę za złotóweczkę – kiermasz książek używanych

„**Kup książeczkę za złotóweczkę**” – pod takim hasłem 15 maja po raz kolejny w naszej szkole zorganizowaliśmy kiermasz książek używanych. Wielu uczniów przyniosło swoje stare książki, które wystawiono do sprzedaży. Dodatkową atrakcją kiermaszu była możliwość nabycia zbioru własnych utworów uczniów napisanych z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, a wydanego przez Bibliotekę Szkolną. Kiermasz trwał kilka godzin i cieszył się dużym zainteresowaniem nie tylko uczniów. Zebrane pieniądze - 110 złotych - przeznaczymy na zakup nowości książkowych. Wszystkim uczniom zaangażowanym w organizację i prowadzenie kiermaszu serdecznie dziękujemy.

Jolanta Koch i Jolanta Kosińska



Choć stare książeczki, sprzedawały się jak świeże bułeczki. Za zarobione pieniądze zakupimy książkowe krążki kupione przez Was książeczki trafia na domowe półeczki.

Życzymy miłej lektury!



fot. Jolanta Koch
i Jolanta Kozińska

Dowcipy i rebusy

Jasiu przychodzi ze szkoły do domu.

- Wiesz mammo, jedyny w klasie odpowiedziałem na pytanie z matematyki! -chwali się Jaś mamie.
- Tak, to gratuluję , a jakie było pytanie, gdybym mogła się dowiedzieć? -pyta mama.
- Kto nie odrobił zadania domowego -odpowiada.



Jasiu pyta tatusia.

- Tatusiu, czy może wiesz, jaki pociąg ma największe opóźnienie.
- Nie synku, nie mam zielonego pojęcia.
- Ten, który miałeś mi kupić w zeszłym roku na gwiazdkę.

Uzupełnij brakujące słowo.

Dżdżysta dziś pogoda,
Moknie w deszczu wszystko.
Lecz... jak się właściwie
Pisze słowo: dżdżysto?
Zet z kropką czy er-zet?
Czy może inaczej?...
By nie strzelić byka,
W zobacze!



eł



~~t~~

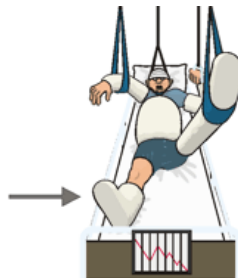


u

Sułkowski Sebastian

Światelko w tunelu

E



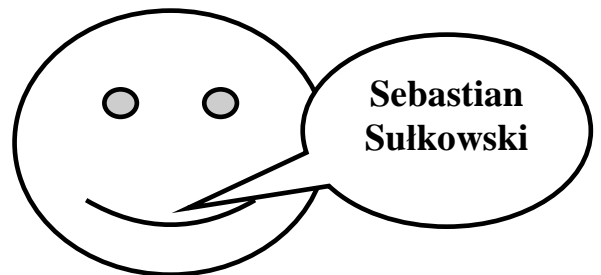
kie



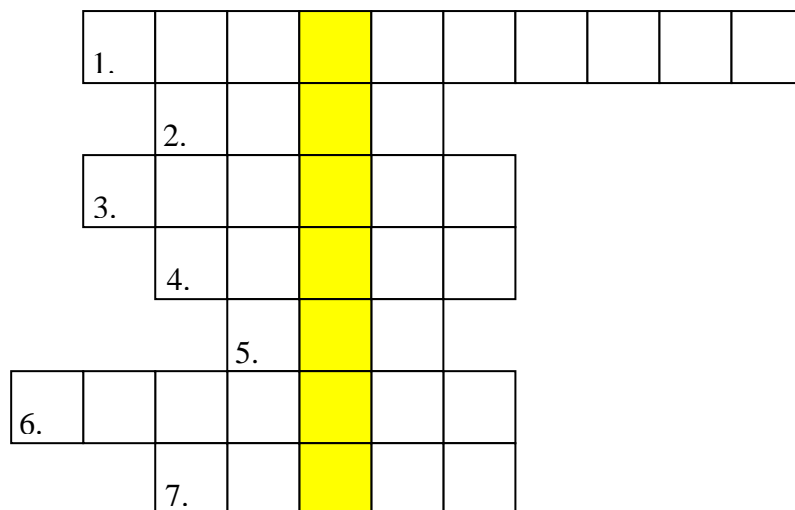
ń=mn



egipskie ciemności

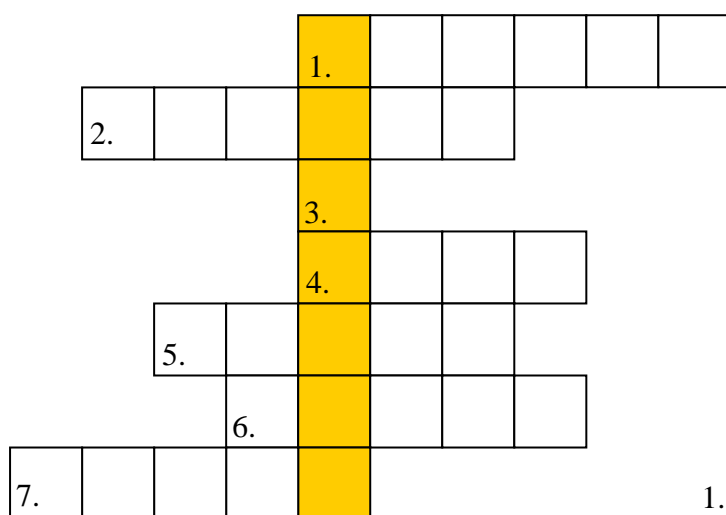


KRZYŻÓWKA



1. Urządzenie wejściowe, za pomocą którego wprowadza się do komputera teksty, polecenia i dane.
2. Zbiór powiązanych logicznie informacji, zapisanych na dysku, przeznaczonych dla komputera lub powstałych w wyniku jego pracy.
3. Urządzenie wejściowe umożliwiające przeniesienie z kartki papieru do pamięci komputera dowolnego obrazu lub tekstu.
4. Urządzenie wykorzystywane do łączenia się z Internetem.
5. System operacyjny opracowany przez amerykańską firmę Microsoft – poprzednik systemu Windows.
6. Wydzielone miejsce w pamięci operacyjnej komputera, przeznaczone do tymczasowego przechowywania informacji.
7. Umożliwia ponowne uruchomienie komputera bez odłączenia go od zasilania z sieci elektrycznej.

KRZYŻÓWKA



1. Chodzimy do niej od 1 września.
2. Patron naszej szkoły, Fryderyk...
3. Najgorsza ocena.
4. Nasze miasto.
5. Jesteśmy w niej podczas lekcji.
6. Nasze godło.
7. Nauczyciele wstawiają je do dziennika.

FOTORELACJE



Tydzień czytania dzieciom
fot. J. Kozińska, J. Koch



Zielona Szkoła Dziwnówek 2008
fot. H. Kryszewska



Wycieczka do Berlina
fot. K. Szczepaniak i A. Kochanowicz



TURNIEJ KLAS SZÓSTYCH

Dnia 30.05.08 r. odbył się w naszej szkole kolejny Turniej Klas Szóstych, który jest podsumowaniem edukacji szóstoklasistów w szkole podstawowej. Uczniowie wykazywali się swoją inwencją twórczą w różnych dziedzinach i dyscyplinach.

Mottem turnieju jest:

„Zabawa uczy, bawi i wychowuje”.

Turniej składa się z trzech rund, po trzy konkurencje w każdej rundzie, w zakresie:

- nauki,
- sportu,
- kultury.

W przerwach pomiędzy rundami uczestnicy zabawy śpiewali turniejowe przyśpiewki i piosenki.

W ocenie poszczególnych prezentacji klasowych wspierała mnie komisja w składzie: p. dyr. E. Krauze-Michalska, p. A. Kochanowicz, p. M. Łukowska, p. C. Sułkowski i p. J. Koch.

W wyniku rywalizacji według zasad fair-play:

1. miejsce zajęła klasa 6c
2. miejsce zajęła klasa 6a
3. miejsce zajęła klasa 6d
4. miejsce zajęła klasa 6b

Na koniec turnieju komisja wręczyła klasom i wychowawcom dyplomy i słodkie nagrody.

Następny turniej już za rok, a więc ponownie się spotkamy.

Barbara Mantyk



fot. C. Sułkowski

Sport (pływanie)

Dnia 10.06.08 odbyło się w naszej szkole podsumowanie podstawowej nauki pływania klas: 2b i 2c.

Zaprosiliśmy przedstawiciela WOPR-Żary p. Z. Zdzitowieckiego, który wręczył naszym uczniom certyfikaty i dyplomy ukończenia 20-godzinnego kursu.

Ogromnym sukcesem 6 dziewczynek z klasy 2b i 2c było zdanie egzaminu na kartę pływacką. Przedstawiciel WOPR Żary zapoznał drugoklasistów z zasadami bezpiecznych kąpieli w związku z nadchodzącymi wakacjami.

Kolejny kurs podstawowej nauki pływania odbędzie się już we wrześniu dla klas: 2a i 2d.

Zapraszamy i życzymy powodzenia w zdobywaniu umiejętności pływackich.

Barbara Mantyk



fot. C. Sulkowski